

# Jan Tajchman

---

## Badania i prace projektowe w zabytkach architektury w świetle ogólnej problematyki ochrony i konserwacji zabytków

---

Ochrona Zabytków 38/3-4 (150-151), 157-163

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BADANIA I PRACE PROJEKTOWE W ZABYTKACH ARCHITEKTURY W ŚWIELE OGÓLNEJ PROBLEMATYKI OCHRONY I KONSERWACJI ZABYTKÓW

W artykule tym pragnę podzielić się spostrzeżeniami i refleksjami na temat prac badawczych i projektowych prowadzonych w zabytkach architektury<sup>1</sup>. Na wstępie chcę się zastrzec, iż wiele zamieszczonych w nim stwierdzeń będzie powtórzeniem znanych faktów, głównie uwypukleniem najczęściej pojawiających się nieprawidłowości. Muszę także posłużyć się pewnymi truizmami, których przypomnienie dla całościowego spojrzenia na interesującą nas problematykę i pewne jej uporządkowanie wydaje się nieodzowne.

Konserwacja zabytku architektury jest procesem bardzo złożonym. Występujące w nim elementy, kolejność ich narastania oraz wzajemne zależności wewnętrzne i zewnętrzne obrazuje załączony schemat<sup>2</sup>.

Prac badawczych i projektowych nie można rozpatrywać w oderwaniu od całokształtu problematyki ochrony i konserwacji dzieł architektury. Konserwacja zespołu lub pojedynczego zabytku architektury, przy całej swej złożoności, jest i powinna być zawsze procesem jednolitym, stanowiącym całość, począwszy od momentu rozeznania, poprzez prace badawcze, projektowe i realizacyjne, aż do zakończenia dokumentacji powykonawczej. Jednolitość procesu konserwatorskiego wynika z konieczności podporządkowania wszystkich poczynań zabytkowi, a tym samym głównemu celowi ochrony, jakim ma być przetrwanie dawnego dzieła architektury i przekazanie go we właściwej formie następnym pokoleniom.

Złożoność tego procesu, wynikająca między innymi z interdyscyplinarnego charakteru, prowadzi bardzo często do „rozdrobienia” jego problematyki konserwatorskiej na tyle aspektów, ile dziedzin i specjalności zostało zaangażowanych w danym przedsięwzięciu. Dzieje się to szczególnie w wypadku braku zrozumienia głównego celu, jakim jest ochrona zabytku.

W konsekwencji dochodzi do błędnych decyzji, a tym samym złych realizacji konserwatorskich, a także i konfliktów międzyludzkich. Znane są nieporozumienia wśród „badaczy”, między badaczami a projektantami, ale także między tymi ostatnimi a realizatorami prac budowlano-konserwatorskich.

Sytuację „rozdrobienia” procesu konserwatorskiego pogłębia nie tylko fakt powstawania nowych pracowni specjalistycznych (w PKZ), ale także partykularne działania już istniejących jednostek przy całkowitym lub prawie całkowitym braku koordynacji, wynikającej z potrzeb danego zabytku.

Istniejąca swego czasu w PKZ instrukcja o współpracy między poszczególnymi jednostkami, a podejmująca w jakiejś mierze ten problem w praktyce, właściwie dziś już nie jest stosowana.

Szukając rozwiązań konserwatorskich dla danego dzieła architektury powinniśmy zdawać sobie sprawę, iż problematyka ochrony i konserwacji w dużej mierze wynika już z samego zabytku. Tkwi ona w jego historii, w indywidualnym charakterze, w jego wartości, a wreszcie w „kondycji fizycznej”, w jakiej przetrwał do naszych czasów. Dalszy sposób użytkowania zabytku powinien być natomiast podporządkowany w całej rozciągłości jego charakterowi, a nie odwrotnie.

Właściwe sformułowanie programu konserwatorskiego jest możliwe tylko poprzez wszechstronne poznanie danego zabytku architektury przez wszystkich specjalistów uczestniczących w procesie konserwatorskim, a przede wszystkim przez osoby tworzące program tego procesu. Mam tu na myśli osobę lub osoby prowadzące badania o charakterze historycznym oraz architekta – głównego projektanta. Od właściwej współpracy między autorem (lub autorami) badań a głównym projektantem zależy poprawność realizacji konserwatorskiej.

Pierwszym elementem poznania zabytku architektury przez projektanta jest przeprowadzenie przez niego lub przynajmniej pod jego kierunkiem poprawnej inwentaryzacji konserwatorskiej. Niestety, wielu architektów rezygnuje z tej pierwszej możliwości poznania dzieła architektury, które potem ma być przedmiotem ich opracowań projektowych. Gorzej, gdy architekt, posługując się inwentaryzacją wykonaną przez kogo innego, nie zatroszczy się nawet o szczegółowe poznanie danego zabytku z autopsji.

Główną podstawę poznania zabytku architektury powinny stanowić kompleksowe badania historyczne. Jak dotychczas, badania te są najbardziej „rozdrobione”, gdyż właściwie obejmują kilka dziedzin, które rozwijały się na innych zasadach oraz w różnym czasie. Dobro nauki i zabytku wymaga, aby różne, uzupełniające się wzajemnie badania prowadzone były kompleksowo, przy całkowitej współpracy wszystkich specjalistów i aby zakończone były wspólnymi wynikami oraz wnioskami. W praktyce zasadniczo mamy do czynienia z trzema rodzajami badań historycznych, w zależności od zastosowanej metody i wykorzystania różnych źródeł. Przyjęte dla nich nazewnictwo nie zawsze jest może najlepsze, a oto próba ich krótkiej charakterystyki.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Artykuł jest nieznacznie zmienioną wersją referatu wygłoszonego na seminarium pt. *Miejsce badań architektonicznych w projektowaniu konserwatorskim*, które zostało zorganizowane przez PP PKZ – Oddział w Szczecinie w dn. 16–18 września 1984 r. w Szczecinie i Świnoujściu. Na tym miejscu pragnę serdecznie podziękować kol. M. Arsyńskiemu za cenne spostrzeżenia dotyczące omawianej problematyki.

<sup>2</sup> Zagadnienie dokumentacji do prac konserwatorskich oma-

wiała już M. Brykowska, *Dokumentacja do prac konserwatorskich*, „Prace Naukowe” Politechniki Warszawskiej, *Budownictwo*, z. 70, 1981, s. 135–154.

<sup>3</sup> W Krakowie badania zabytku architektury bywają nazywane „ekspertyzą konserwatorską”. Ma to istotne znaczenie dla inwestorów, których interesuje tylko praktyczna adaptacja zabytku, a nie jego historia i nie chcą ponosić kosztów za badania naukowe.

1. **Studium historyczno-konserwatorskie**, nazywane także czasami dokumentacją naukowo-historyczną (ta ostatnia nazwa budzi najwięcej zastrzeżeń, gdyż jeżeli dokumentacja jest historyczną, to musi być i naukową, a jeżeli jest naukową, to analizuje zabytek w rozwoju historycznym). Studium to obejmuje badania prowadzone metodami humanistycznymi (jak je pięknie scharakteryzował prof. J. T. Frazik<sup>4</sup>) poprzez analizę źródeł pisanych i ikonograficznych oraz analizę formy i funkcji dzieła architektonicznego. Wynik tej analizy winien być zawsze konfrontowany ze stanem ogólnej wiedzy na temat tej kategorii dzieł, do której badany zabytek należy.

2. **Badania archeologiczne**. Są to badania prowadzone za pomocą metody wykopaliskowej poprzez analizę stratygrafii warstw kulturowych i zawartych w nich zabytków kultury materialnej. Według prof. W. Hensla archeologia zajmuje się odśladaniem, głównie za pomocą metody wykopaliskowej, źródeł przeszłości oraz ich naukową rejestracją i oceną<sup>5</sup>.

3. **Badania architektoniczne**. Są to badania dzieł dawnej architektury prowadzone metodą powierzchniową i sondażową przy zastosowaniu analizy technik budowlanych i stratygrafii substancji zabytku. Prof. J. T. Frazik nazwał je: „megaskopową analizą materiału, techniki i stratygrafii murów oraz tynków zabytkowych budowli”<sup>6</sup>. Badania te niejednokrotnie winny być poszerzone analizą wystroju zabytku. Obydwa rodzaje badań, a więc archeologiczne i architektoniczne prowadzimy, niestety, nadal metodami niszczącymi.

Bardzo często badania te muszą być uzupełniane różnego rodzaju analizami specjalistycznymi wykonanymi na bazie nauk przyrodniczych, dla których na Zachodzie przyjętą już termin „archeometria”<sup>7</sup>.

Kompleksowe prowadzenie badań – to nie tylko okazja do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń między specjalistami, ale także obowiązek kompetentnego wypowiedzenia się w swojej dziedzinie. To także wspólne korzystanie z tych samych źródeł i wzajemne konfrontowanie wyników, unikanie powtórzeń oraz wyciągnięcie jednolitych wniosków – zarówno naukowych, jak i konserwatorskich.

Niestety, jest to jeszcze ideał dość rzadko osiągniany w praktyce PKZ, czemu między innymi nie sprzyja partykularyzm poszczególnych pracowni.

Teraz bardziej szczegółowo zajmiemy się tylko niektórymi problemami związanymi z badaniami architektonicznymi. Ten typ badań jest stosunkowo najmłodszy<sup>8</sup>. Także techniki budowlane w ujęciu historycznym nie są jeszcze dostatecznie zbadane i opracowane dla terenu naszego kraju. Właśnie poprawnie prowadzone, a potem opublikowane wyniki badań architektonicz-

nych, z pełnym udokumentowaniem warsztatu budowlanego, powinny stać się bazą dla dalszych studiów tego typu.

Niestety, do bardzo nielicznych wyjątków należą opracowania zawierające zestawienia technik budowlanych, poparte rysunkami i zdjęciami oraz próbą datowania<sup>9</sup>. Sprawa odpowiedniego dokumentowania dawnego warsztatu budowlanego nabiera szczególnego znaczenia w kontekście metod prowadzenia prac budowlanych w zabytkach, kiedy to ulega znacznemu zniszczeniu autentyczna substancja, najczęściej w imię tzw. perfekcjonizmu technicznego.

Prowadząc badania architektoniczne należy mieć na uwadze, iż winny one spełniać podwójne zadanie: naukowe i praktyczne. Obydwa te zadania należy stawiać na równej płaszczyźnie. Niestety, najczęściej cel praktyczny, a więc przygotowanie programu konserwatorskiego jest głównym osiągnięciem badań. Opracowanie naukowe poza sformułowaniem wniosków końcowych wymaga dużego obiektywizmu oraz bardzo szczególnego i jednoznacznego dokumentowania odkrywek, czyli tzw. węzłów, gdyż one właśnie są podstawowym źródłem badań architektonicznych. Źródło to musi być po badaniach tak przedstawione, aby mógł z niego skorzystać każdy, a nie tylko autor badań, i nie tylko dziś, ale i w przyszłości, natomiast może się zmieniać jego interpretacja w zależności od postępu wiedzy. Niektóre ważne odkrywki powinny być także dostępne w zabytku po pracach konserwatorskich.

Należy z całym naciskiem podkreślić, iż tylko te badania można uznać za poprawne, które mają właściwe udokumentowanie źródeł, tzn. zawierają ich czytelne fotografie z komentarzem rysunkowym i tekstowym, a także często rysunki inwentaryzacyjne i właściwy opis. Jak wiemy, badania architektoniczne prowadzone są obecnie przez (osoby o różnym przygotowaniu): historyków sztuki, architektów oraz konserwatorów-zabytkoznawców. Względy konserwatorskie mogłyby skłaniać, aby zabytek badany był przez przyszłego projektanta. Z kolei dążność do osiągnięcia właściwego poziomu naukowego przemawia za osobami specjalizującymi się w tym zakresie. Naturalnie byłoby pożądanym, aby przyszły projektant w jakiś sposób uczestniczył w badaniach architektonicznych, gdyż przyczyni się to do poszerzenia jego wiedzy, a przede wszystkim wpłynie korzystnie na poprawność procesu konserwatorskiego.

Badania należałoby rozpocząć od przestudiowania typu architektonicznego, do jakiego należy zabytek i to zarówno pod kątem widzenia jego formy, jak i funkcji. Dalsze postępowanie zależy od tego, czy badania były poprzedzone tzw. studium historyczno-konserwatorskim. Jeżeli takowego nie ma, konieczne jest przed podjęciem badań architektonicznych opracowanie przynajmniej jego części materiałowej. Autora badań architektonicznych obowiązuje ustosunkowanie się do wszy-

<sup>4</sup> J. T. Frazik, *Megaskopowa analiza materiału, techniki i stratygrafii murów oraz tynków zabytkowych budowli (uwagi o metodzie)*, „Czasopismo Techniczne”, z. 3, 1968, s. 1–8.

<sup>5</sup> W. Hensel, *Archeologia żywa*, Warszawa 1983, s. 13.

<sup>6</sup> Por. przypis 4; J. T. Frazik jako pierwszy w Polsce kodyfikuje metodę badań architektonicznych.

<sup>7</sup> Por. J. Riederer, *Archäometrie und Denkmalpflege*, „Zeitschrift für Stadtgeschichte Stadtsoziologie und Denkmalpflege”, z. 1, 1976, s. 22.

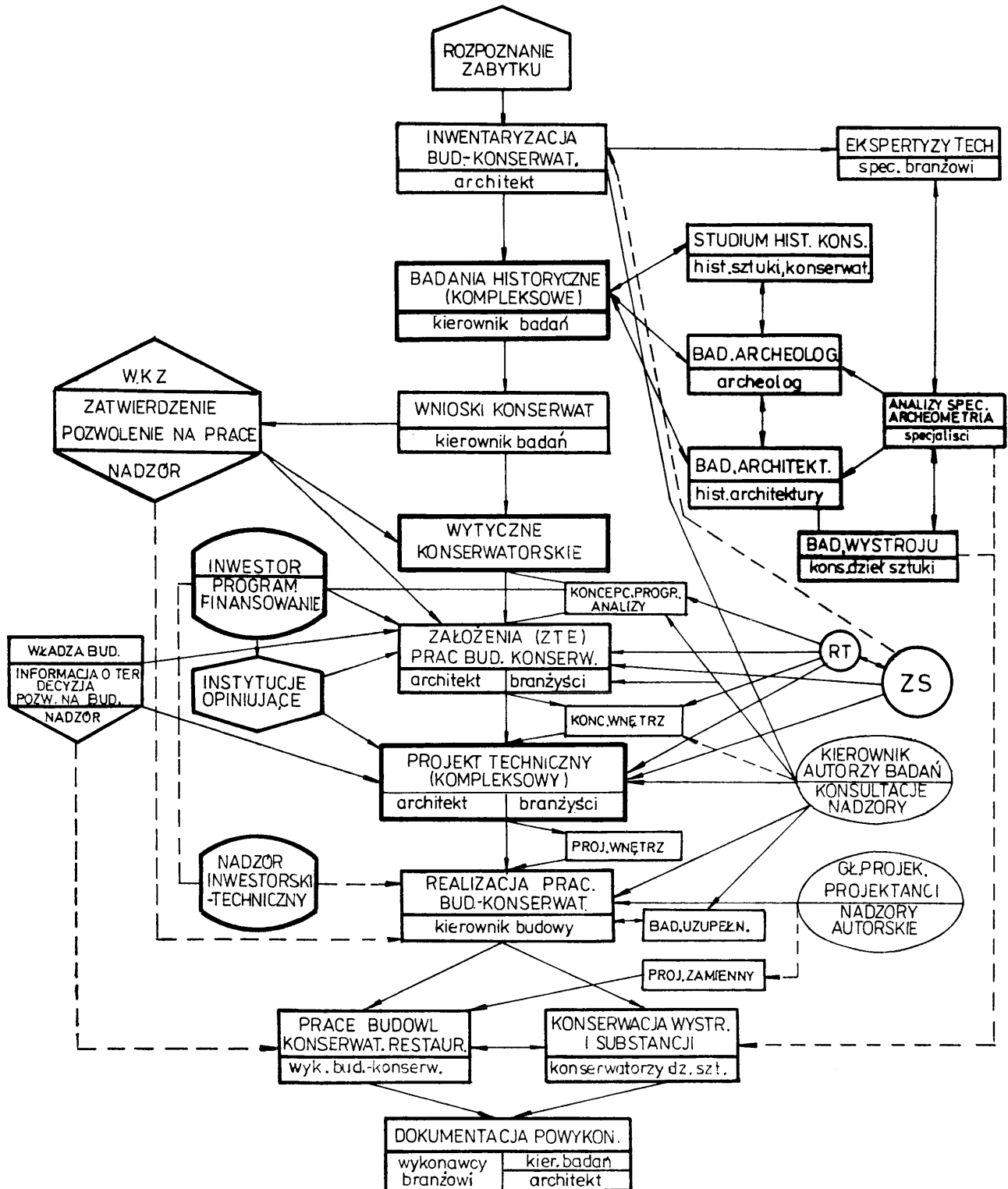
<sup>8</sup> W PP PKZ badania architektoniczne do programu działalności wprowadziło Zarządzenie (Dyr. PKZ) Nr 17/66 z dn. 26.VII.1966 r., a dopiero od kilku lat badania te znalazły

się w programach nauczania wyższych uczelni: na studiach dziennych w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu, na studiach podyplomowych w Instytucie Podstaw Rozwoju Architektury Politechniki Warszawskiej. Także i niektóre katedry archeologii rozszerzyły swój zakres nie tylko badawczy, ale ostatnio i dydaktyczny, łącząc badania archeologiczne z badaniami architektonicznymi.

<sup>9</sup> Na problem ten zwraca uwagę L. Kajzer, *Wstęp do badań archeologiczno-architektonicznych*, Łódź 1984, s. 13. Historia technik budowlanych jako wyodrębniony przedmiot prowadzona jest tylko w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu.

stkich dotychczasowych opracowań, z zastosowaniem aparatu naukowego. Niestety, w wielu opracowaniach nie ma przypisów, a niektóre stwierdzenia pojawiają się bez podbudowy lub udokumentowania. Tymczasem opracowania tego typu powinny wyraźnie ukazywać, co nowego wniosły przeprowadzone badania w stosunku do dotychczasowego stanu wiedzy. Dobre przestudiowanie materiałów wyjściowych w postaci źródeł, dotychczasowych opracowań i ogólnej literatury dotyczą-

cej kategorii zabytku, do której należy badany obiekt, pozwala na ustalenie właściwego programu badawczego. Zdarza się, że jeden autor badań męczy się nad analizą wszystkich styków murów w zabytku, który powstał od „jednego rzutu” i ma już swoją literaturę. Inny natomiast przed badaniami nie interesuje się historią zabytku, aby się nią nie sugerować. W obu wypadkach komentarz zbyteczny. Nie trzeba chyba przekonywać, iż



Schemat procesu konserwatorskiego dla zabytku architektury

Scheme of a conservation process for a historic monument of architecture

właśnie najczęściej dzięki znajomości danych historycznych można w badaniach dojść do datowania bezwzględne.

W większości badań architektonicznych nadal spotyka się „kult muru”, a brak spojrzenia na wszystkie elementy zabytku, z wykończeniem włącznie (znam przykład, gdzie analiza więzby pozwoliła rozszyfrować gotycką metrykę budynku, podobnie dzieje się z przebudowanymi kościołami drewnianymi). Jakże często analizuje się tylko partie najstarsze, podczas gdy badaniami muszą być objęte wszystkie elementy, współczesne także, aby we wnioskach można było ustosunkować się do nich również.

Metoda prowadzenia sondaży-odkrywek nie może narzucać rozwiązań konserwatorskich. To znaczy przy poszukiwaniu warstw głębszych nie wolno niszczyć form zewnętrznych. Dopiero po ukończeniu badań na podstawie ich wyników można zdecydować się na pokazanie warstw zewnętrznych bądź wewnętrznych, niszcząc te pierwsze.

Przy prowadzeniu sondaży należy poznać wszelkie możliwe lokalne modyfikacje technik budowlanych oraz technikę charakterystyczną dla badanego zabytku. Znam przykład zabytku o murach kamiennie-ceglanych układanych półmetrowymi warstwami, w których przewidywanie w narożnikach odbywało się co pół metra. Autor przebadał węzły na różnych wysokościach i doszedł do niesamowitych wniosków dotyczących kolejności narastania murów, podczas gdy zabytek był jednorodny.

Z analizą techniki murów, jak wiemy, wiąże się analiza wymiarów cegły. Nie miejsce tu na omawianie metod tej analizy, ani przytaczanie argumentów za i przeciw jej stosowaniu. Jeżeli jednak metodę tę stosujemy, to wyciągamy z niej wnioski. Tymczasem autorzy wielu badań zestawili metodą graficzną (A. Gruszeckiego) wymiary cegieł, nie próbowali natomiast z tych zestawień wyciągnąć wniosków, ani szczegółowych dotyczących danego zabytku, ani bardziej ogólnych.

Kilka słów należy się także zagadnieniu tzw. analiz specjalistycznych. Są one, jak wiemy, pracochłonne i kosztowne, a dane, jakie dzięki nim się otrzymuje, są z reguły bardzo skromne. Najczęściej dopiero w połączeniu z innymi danymi pozwalają wyciągnąć odpowiednie wnioski. Bardzo istotne jest określenie celu wykonania analiz specjalistycznych; ich wykonawcy należałoby przedstawić konkretny kwestionariusz pytań badawczych. Wreszcie bardzo ważną sprawą jest wytypowanie miejsca pobrania próbek do analizy i zatroszczenia się, aby próbki te pochodziły z miejsc oryginalnych, a nie przebudowanych. Zdarza się, że autora badań nie ma przy pobieraniu próbek zaprawy z murów albo pobiera się także zaprawy cementowe, a potem je analizuje. Wynik dla badań architektonicznych bezużyteczny, powstały tylko niepotrzebne koszty.

Ostatecznym celem badań architektonicznych zabytku, poza określeniem jego dawnych funkcji jest jego rozwarstwienie i ustalenie chronologii bezwzględnej. Niestety, najczęściej bywa określana chronologia względna. Przyczyną tego jest na ogół niedostateczna znajomość faktów z historii architektury oraz niewykorzystanie wszystkich źródeł i metod badawczych, a także nieumiejętne ich kojarzenie. Jednocześnie pokutuje przekonanie, iż wszystko można rozwiązać na podstawie analizy technik budowlanych, które niestety tylko w szczególnych przypadkach pozwalają na datowanie bezwzględne. Z rozwarstwienia wy-

nika historia zabytku. Przy jej ustalaniu należy w miarę możliwości przedstawić wizję danej budowli w poszczególnych etapach jej rozwoju bądź przekształceń, przy jednoczesnym podkreśleniu zachowanych elementów z poszczególnych faz. One to bowiem będą potem miały bardzo istotne znaczenie dla ustalenia problematyki konserwatorskiej. Wizja zabytku w poszczególnych okresach powinna być poparta teoretycznymi rekonstrukcjami rysunkowymi, z wyraźnym zaznaczeniem elementów zachowanych i rekonstruowanych. Dobro nauki wymaga bowiem precyzyjnego odgraniczenia faktów od wizji.

Końcowym efektem kompleksowych badań historycznych powinny być dwójakiego rodzaju wnioski: naukowe i konserwatorskie. We wnioskach naukowych należy scharakteryzować spostrzeżenia, które badania wniosły do wiedzy na temat zabytku oraz do wiedzy ogólnej związanej z danym typem architektury. Ponadto wnioski te powinny precyzować dalsze konieczne postulaty badawcze, jeżeli nie udało się dotychczas, z różnych przyczyn, rozwiązać wszystkich kwestii.

Wnioski konserwatorskie wymagają bardziej szczegółowego omówienia, gdyż bardzo często od ich sformułowania zależy dalszy los zabytku. Przede wszystkim należy właściwie określić wartość zabytku; zarówno w całości, jak i w poszczególnych częściach czy elementach, jeżeli taka potrzeba wynika z historii i rozwarstwienia danej budowli.

Wartościowanie i szczegółowa wiedza o zabytku oraz teoria ochrony dóbr kultury stanowią podstawę do opracowania ogólnej koncepcji konserwatorskiej. Koncepcja ta określa dalszą wizję zabytku jako całości. Ustala np. przywrócenie formy zabytku z jakiegoś okresu i usunięcie wszelkich późniejszych nawarstwień, bądź odwrotnie – zachowanie wszystkich naleciałości. W koncepcji tej musi znaleźć się charakterystyka przeprowadzonych w danym zabytku zarówno w XIX, jak i w XX w. prac konserwatorskich; często prace te powinny być także poddane wartościowaniu.

Niestety, w dotychczasowych wnioskach konserwatorskich z różnego typu badań brak jest zazwyczaj konsekwentnej koncepcji. Najczęściej wnioski stanowią „wylizankę” elementów do zachowania, a późniejsze prace konserwatorskie są wynikiem przypadkowych poczynań. Niewiele podejmowanych działań ma konsekwentnie założoną, a potem realizowaną koncepcję konserwatorską. Do takiej sytuacji przyczynia się także przystępowanie do prac projektowych i realizacyjnych bez poprzedzenia ich badaniami. Wnioski konserwatorskie nie muszą precyzować rozwiązań funkcjonalnych czy nawet proponować konkretnych użytkowników, jak to się bardzo często dzieje. Jest to już rola projektanta. Powinny natomiast podkreślić charakter i wartość zabytkowego układu przestrzennego i funkcjonalnego, wyraźnie określić elementy tego układu przezroczone do bezwzględne zachowania i wyeksponowania lub do odtworzenia. Jednocześnie powinny wytypować elementy układu o mniejszej wartości lub tej wartości pozbawione, w odniesieniu do których projektant będzie mógł pozwolić sobie na drobną ingerencję lub całkowitą przebudowę. Nie do przyjęcia są np. zalecenia tego typu: „Nie dopuszcza się do zmian rzutów zabytkowych przyziemia kamienic tam gdzie pierwotny układ, pomieszczeń nie koliduje z wymogami sanitarnymi użytkowania budowli”. Dawne rozplanowania z reguły kolidują ze współczesną funkcją, przeto architekt z góry został rozgrzeszony z wszelkich przebudów ni-

szczących układ, a tym samym i kamienicę. Dopiero po rozwiązaniu ogólnej koncepcji oraz określeniu stosunku do układu przestrzennego można zająć się „wylizaniem” innych problemów konserwatorskich.

Problematyka badawcza nie kończy się na sformułowaniu wniosków, jak to się najczęściej dzieje. Badania należy dalej kontynuować w czasie prac budowlano-konserwatorskich, a potem zakończyć je publikacją. Niestety, zły system organizacyjno-zleceniowy powoduje, iż bardzo często dalsze badania nie są prowadzone, a przecież prace budowlane mogą ujawnić bardzo wiele istotnych elementów.

Z badaniami wiąże się jeszcze jedna dość istotna sprawa: konsultacji i recenzji. Złe działający system organizacyjny w PP PKZ powoduje, iż recenzent najczęściej otrzymuje gotowe badania do zaopiniowania w bardzo krótkim czasie, często bez możliwości konfrontacji ich w terenie. Należy się dziwić, iż wiele osób podejmuje się recenzji w takiej sytuacji. Znam wypadek, kiedy jeden z młodszych badaczy źle odczytał wnęki gotyckie w murze granicznym kamienicy. Zadokumentował je jako okna, wyciągając wniosek, iż przebiegała tam ulica. Recenzent nie mógł dokonać konfrontacji w terenie, a wierząc przedłożonej dokumentacji, pochwalił badacza, sam niestety narażając się na ośmieszenie.

Wyniki badań powinny być przedstawione do recenzji co najmniej dwukrotnie. Pierwszy raz w formie roboczej z propozycjami koncepcji rozwarstwienia; koncepcję tę konsultant-recenzent konfrontuje w terenie w obecności autora (autorów) badań. Drugi raz recenzent otrzymuje opracowaną wersję badań, lecz nie oprawioną, aby można było dokonać poprawek lub uzupełnić nie tylko w części opisowej, ale także we wnioskach konserwatorskich. Należy podkreślić, iż do recenzji przedkłada się opracowanie badań architektonicznych łącznie z inwentaryzacją konserwatorską oraz innymi materiałami, jeżeli były wykonywane (np. studium historyczno-konserwatorskie, badania archeologiczne, a nawet analizy specjalistyczne).

Po zatwierdzeniu wniosków konserwatorskich dalszy los zabytku zależy od zespołu projektantów, a wśród nich od architekta, który – poza zdolnościami artystycznymi i wiedzą techniczną – powinien mieć pewne dodatkowe predyspozycje, jak umiłowanie i zrozumienie dawnej architektury, umiejętność podporządkowania się zabytkowi, umiejętność pracy zespołowej, wiedzę konserwatorską oraz zamiłowania badawcze.

Umiłowanie architektury zabytkowej jest czynnikiem emocjonalnym, ale właśnie ono pozwoli na przebrnięcie trudnej drogi architekta-konserwatora. Szacunek dla przeszłości pozwoli na podporządkowanie koncepcji projektowej zabytkowi, co rzeczywiście nie jest łatwe, szczególnie w początkowym okresie działalności konserwatorskiej architekta. Tworząc nowe budowle może stać się dzięki nim sławny, natomiast projektując i prowadząc prace konserwatorskie w zabytkach sławę tę może osiągnąć tylko przez właściwe podporządkowanie się dawnej architekturze. Alfredo Barbacci tak określa tę sytuację: „*należy rozbudzić w sobie zmysł krytyczny, oprzeć się błędnym koncepcjom konserwacji odziedziczonym z przeszłości i wiecznej pokusie postawienia własnej indywidualności, własnej arbitralnej interpretacji ponad indywidualność autora*”<sup>10</sup>. Nie znaczy to, że nie ma tu miejsca na działalność artystyczną, ale jest ona bardzo trudna i odpowiedzialna. Architekt nie może zapomnieć, że ma

do czynienia z dziełem sztuki, które musi na nowo zinterpretować, łącząc w harmonijną całość różne elementy. Nie może też zapomnieć o szacunku dla dzieła starszego, nie żyjącego już kolegi. Często oburza nas fakt przebudowywania, przerabiania lub nawet złego użytkowania projektowanej przez nas budowli, ale z jakim spokojem, a nawet z pasją niszczyliśmy dzieło tego architekta, który nie może się już sam bronić.

Poprawność prac projektowych wymaga współpracy z autorami badań, ale także i z innymi specjalistami. W procesie konserwatorskim, który jest procesem zespołowym, uczestniczy sztab ludzi, włączając się komisje oraz organy opiniujące i zatwierdzające. Nie jest to zagrożenie dla ambicji twórczych projektanta, ale dążenie do osiągnięcia jak najwyższego poziomu prac konserwatorskich każdego dzieła dawnej architektury. Architekt musi wiedzieć, czego chce dla dobra zabytku, musi umieć obronić swoją koncepcję konserwatorską i czuć się za nią odpowiedzialny. Z tym właśnie związana jest rzetelna wiedza specjalistyczna oraz konieczność ciągłego pogłębiania wiadomości, zarówno ogólnych, dotyczących historii architektury oraz historii i teorii konserwacji, jak i szczegółowych, dotyczących dawnych technik budowlanych i nowych metod konserwacji. Bardzo istotna jest też wiedza o danym zabytku.

Architekta-konserwatora powinna cechować wnikliwość badacza, mająca nieraz posmak pracy detektywa. Cecha ta powinna mu towarzyszyć cały czas, począwszy od inwentaryzacji aż po nadzór autorski i dokumentację powykonawczą. Naturalnie wiąże się ona z pasją i umiłowaniem zabytków.

Architekt, który nie chce lub nie potrafi zrozumieć specjalnego charakteru procesu konserwatorskiego, nie powinien zajmować się architekturą zabytkową.

Przypomnijmy teraz najczęściej popełniane błędy w projektowaniu konserwatorskim. Należą do nich błędy dotyczące substancji zabytku i jego kreacji (interpretacji).

Niszczanie substancji zabytku jest błędem niewybaczalnym. Niestety, nasza praktyka przynosi pod tym względem tragiczne żniwo. Zazwyczaj projektant, a nawet użytkownik zdaje sobie sprawę, iż nie należy niszczyć elementów artystycznych, natomiast nie doceniana jest substancja zabytku w postaci jego elementów technicznych oraz układu przestrzennego czy funkcjonalnego. Źle się dzieje, gdy projektując zmianę użytkowania zabytku, dążymy do perfekcjonizmu funkcjonalnego. Doświadczenie bowiem uczy, iż nic tak często się nie zmienia, jak właśnie sposób użytkowania budynków nawet o funkcji pozornie niezmiennej. Czasami w imię krótkotrwałego (w sensie historycznym) sposobu użytkowania zabytku niszczyliśmy jego dawny układ.

Nowa funkcja, jeżeli już musi być wprowadzona, powinna być „wpisana”, a nie „wcięta”, nawet jeżeli w dzisiejszym rozumieniu nie będzie poprawna. Jakże często kosztem mniej czytelnego, a nawet mniej wygodnego układu użytkowego możemy zachować wartośćowe wnętrza wraz z jego oryginalną substancją.

Wśród błędów projektowych zdarzają się także za-

<sup>10</sup> A. Barbacci, *Konserwacja zabytków we Włoszech* (tłumaczenie H. Szymańska), ODZ, Warszawa 1966, s. 322.

tarcia charakterystycznych cech zabytku. Do nich należą zniekształcenia cech funkcjonalnych wynikających z sytuacji. Ostatnio np. likwiduje się wejścia narożne do kamienic, do sklepów a także usuwa się narożne balkony, tak charakterystyczne dla architektury drugiej połowy XIX i początku XX w. W czasie dyskusji nad jednym z projektów architekt, zmuszony do ustępstw na rzecz zabytku, stwierdził zdenerwowany, iż właściwie to on nie ma co tutaj projektować. Otrzymał wtedy odpowiedź, iż będzie to jego najlepszy projekt konserwatorski.

Błędy dotyczące kreacji są trudniejsze do scharakteryzowania. Należy do nich między innymi tzw. zmiana standardu zabytku. Jakże często pomieszczenia bardzo skromne czy nawet gospodarcze w imię nowej kreacji otrzymują prawie pałacowy wystrój. Jest to bardzo poważny i niestety nagminny błąd. Powoduje zmianę charakteru dawnej architektury, a najczęściej wynika z nieumiejętności podporządkowania się zabytkowi.

Najtrudniejszym problemem kreacji są uzupełnienia. Mówimy wtedy o tzw. reintegracji.<sup>11</sup> Zmierzają one do nadania zachowanemu niekompletnie lub zniekształconemu zabytkowi pewnej formy architektonicznej przez połączenie jego części zabytkowych oraz koniecznych uzupełnień w jednolitą całość kompozycyjną. O sposobie i zakresie ekspozycji zastanych lub odkrytych elementów zabytkowych winien tutaj decydować wynik analizy wartościującej (dokonanej już na zakończenie badań). Prace integracyjne budzą najwięcej dyskusji. Związany jest z nimi problem działalności twórczej, wyczucie kompozycji, a tym samym praw autorskich, przy jednoczesnym podporządkowaniu się zabytkowi. Bardzo często w tej dziedzinie istnieje wiele nieporozumień i sporów między projektantem, autorem badań, konserwatorem.

Prace budowlano-konserwatorskie wymagają stałego nadzoru autorskiego. W trakcie jego pełnienia często następuje dalsze projektowanie. Nadzór ten musi być pełniony zespołowo przy udziale autora (autorów) badań. Bardzo istotną sprawą nadzoru jest rejestracja odkrytych elementów zabytkowych oraz wynikające z tych odkrywek konieczne zmiany w dokumentacji projektowej. Pełnienie nadzoru autorskiego, poza prowadzeniem badań architektonicznych i przygotowaniem dokumentacji powykonawczej, jest najlepszą szkołą praktycznej konserwacji zabytków architektury. W trakcie prac budowlano-konserwatorskich mogą po-

wstać błędy w zakresie dawnych technik budowlanych, np. spoinowanie sklepień lub przenoszenie rozwiązań z jednego zabytku do drugiego; za te błędy odpowiedzialny jest nadzór autorski. Także wtedy wiązuje się praktycznie problematykę tzw. uczytelniania interwencji konserwatorskich itp.

Po zasygnalizowaniu najczęściej pojawiających się błędów i niedociągnięć w badaniach i pracach projektowych dotyczących zabytków architektury można sformułować następujące wnioski:

1. Należy zapewnić koordynację procesu konserwatorskiego, poczynając od badań, poprzez prace projektowe i realizację budowlano-konserwatorską, aż do dokumentacji powykonawczej włącznie; dotychczasowa koordynacja zapewnia tylko realizację robót budowlanych od strony terminów i przerobów, pomijając niejednokrotnie nawet jakość budowlaną, nie mówiąc już o jakości konserwatorskiej.
2. Dla każdego zabytku należy ustalić jednoosobową odpowiedzialność za końcowy efekt konserwatorski; osobą tą powinien być główny projektant, musi on jednak mieć decydujący wpływ na wszystkich realizatorów procesu konserwatorskiego.
3. Należy ponownie opracować i następnie przyjąć do stosowania instrukcję współpracy między poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi PP PKZ pod kątem poprawnej realizacji przedsięwzięć konserwatorskich.
4. Każdy projekt konserwatorski powinien być poprzedzony szczegółowymi badaniami zabytku.
5. Nie ma oddzielnych badań historycznych, istnieją tylko specyficzne metody ich prowadzenia w zależności od wykorzystywania różnorodnych źródeł.
6. Należy dążyć do zintegrowania dotychczas wykonywanych badań poprzez kompleksowe ich prowadzenie, aby nie powstawały dokumentacje wyrwykowe. W tym celu powinno dążyć się do zwiększenia współpracy jednostek prowadzących badania historyczne różnymi metodami, a nawet do scalania tych jednostek.
7. Nie wolno dopuszczać do prowadzenia badań przez osoby bez odpowiednich kwalifikacji, natomiast młodych badaczy należy otoczyć specjalną troską i zapewnić im stałe konsultacje.
8. Podstawą poprawnej realizacji konserwatorskiej jest zespołowy harmonijny nadzór autorski (projektanci i autorzy badań), należy przywrócić jego rangę.
9. Warto przeprowadzić ankietę wśród dotychczasowych recenzentów pod kątem poprawności prowadzenia badań oraz postulatów na przyszłość w tym zakresie.

*dr inż. arch. Jan Tajchman  
Instytut Zabytkoznawstwa  
i Konserwatorstwa UMK w Toruniu  
oraz PP PKZ – Oddział w Toruniu*

<sup>11</sup> Charakterystyka „reintegracji” wg M. Arszyński, J. Tajchman, *Wybrane zagadnienia słownictwa konserwatorskiego w dziedzinie zabytków architektury (na tle analizy podstawowych pojęć)*, maszynopis, Toruń – Warszawa 1971 (referat wygłoszony w Sekcji Historii Architektury i Urbanistyki oraz Ochrony Zabytków Wyd. Techniki PAN w Warszawie).

## **STUDIES AND DESIGN WORK ON ARCHITECTURAL MONUMENTS IN THE LIGHT OF GENERAL PROBLEMS OF MONUMENTS PROTECTION AND CONSERVATION**

The conservation of the complex or an individual monument of architecture is and should always be a uniform process representing the entity from the moment of its discernment, through design, research and executional work, until the accomplishment of post-execution documentation.

Still, an inter-disciplinary nature of this process leads in practice to the „dispersion” of conservation problems, which

finally brings about wrong decisions and thus about unsatisfactory execution. To large extent, problems of protection and conservation arise from the monument itself. They are inherent in its history, in individual character, value and also the „physical condition” it has preserved until today. A proper formulation of the conservators' programmes is possible only through a full study of a given monument of architecture by all specialists participating in a conservation process and, first and foremost, by the persons set-



ting out the programme for this process. I mean here the person or persons who carry out historic studies and the architect – the main designer.

The first element in discerning monument of architecture by the designer is its correct conservatory cataloguing done by the designer or at least under his direction.

The main basis for getting the knowledge of a monument of architecture should be complex historic studies. In practice we usually deal with three kinds of historic studies depending on the method employed and sources used. They include:

1. A historic-conservation study. This study covers research work carried out by means of humanistic methods through an analysis of written and iconographic sources and an analysis of the form and function of an architectonic work. The outcome of this analysis should always be confronted with general knowledge on the category of works to which a given monument belongs.

2. Archaeological studies: they are carried out by means of an excavation technique through an analysis of the stratigraphy of cultural strata and monuments of material culture contained in there.

3. Architectonic studies: these are studies on the examples of old architecture by means of surface and sounding techniques and by an analysis of building methods and a stratigraphy of monuments substance.

In addition to the above studies, other kinds of specialistic analyses are also employed. In some countries a term „archeometry” has been adopted for analyses made on the basis of natural sciences.

Architectural studies in Poland are carried out by workers with different specializations; hence a number of incorrect measures can still be detected. The final goal of architectonic studies is to stratify a monument and to establish its absolute chronology.

The final effect of comprehensive historic studies should be two kinds of conclusions: scientific and conservation ones. Conservation conclusions may be precised only after a given monument and its elements have been assessed. The assessment is a point of departure for all other activities. Basing on it as well as on full knowledge of the monument and the theory of the protection of cultural property a general conservation concept is being worked out. This concept determines a further vision of the monument as a unity. Unfortunately, in practice not many of measures undertaken are based on well-prepared and consistently executed conservation concepts.

In the further part of conclusions one should deal with land layout (which should also be estimated) and specify the elements that have absolutely to be either preserved or restored. One should also single out less important elements of the layout which may be the subject of interference in order to adjust the monument to modern require-

ments. Only after a general concept has been solved and its relation to the spatial arrangement determined, other conservation problems can be dealt with. Architectonic studies have to be continued throughout building and conservation work.

After conservation conclusions have been approved, further activities with regard to the monument depend on designers, including architects, who, apart from artistic abilities and technical knowledge, should also have additional predispositions such as affection and understanding of old architecture, ability to get subordinated to the monument, ability to work in a team, conservation knowledge and predilection for research work.

The most common mistakes in conservation designing concern monuments' substance and its creation (interpretation). As a rule, more attention is paid to artistic details, while monuments' substance in form of technical elements as well as spatial or functional arrangements gets destroyed. A new function should be „inscribed” and not „cut in” the monument. Experience shows that the ways of using buildings get changed most often and therefore because these changes are frequent in a historic sense of the word, the old arrangement should not be destroyed.

Mistakes concerning the creation are more difficult to be described. We should mention here a change in monuments' standard. How often rooms that were rather modest or had even a working nature are given an almost palace décor. This is a very serious but unfortunately also very common mistake. It changes completely a character of old architecture and is usually the result of an inability to get subordinated to the monument. The most difficult problem of the creation are additions. We speak then of the so-called reintegration. It is aimed at giving an incompletely preserved or deformed structure a certain architectonic form by combining its historic parts and indispensable complements into the uniform compositional entity. The method and scope of exposures of existing and uncovered historic elements should depend on the result of an assessing analysis made after the completion of studies.

Integration work gives rise to broad discussions. It is associated with the problem of creative activity, a sense of composition and also of author's rights with a simultaneous subordination to the monument.

Building and conservation work requires a permanent author's supervision, during which further designing takes often place. This supervision should be performed in a team with the participation of the author(s) of studies.

An essential question of author's supervision is the recording of discovered historic elements and consequent necessary changes in designing documentation. Apart from carrying out architectonic studies and compiling the material for post-execution documentation the implementation of author's supervision is the best practical school of the conservation of architectural monuments.

WOJCIECH KALINOWSKI

## OCHRONA I KONSERWACJA ZABYTKÓW TECHNIKI W POLSCE

Wiek Oświecenia przynosi w Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy, zainteresowania techniką, wyrażające się gromadzeniem rysunków i modeli maszyn i zakładów przemysłowych. Zbiory takie gromadził ostatni król Polski Stanisław August; ich nieliczne relikty zachowały się do dzisiaj. Miały one jednak znaczenie przede wszystkim praktyczne, w związku z rozbudową krajowego przemysłu inicjowaną przez króla i podskarbiego A. Tyzenhausa. Śladem tej działalności są niewielkie pozostałości manufaktur w Łośnej koło Grodna, Kozienicach i Zaleszczykach.

Olbrymi przełom w przemyśle, jaki nastąpił w drugiej połowie XIX w., pociągający za sobą nowocześniejsze i rozbudowę istniejących zakładów, spowodował zanik dawnych technologii, likwidację starych maszyn i urządzeń. Oświecenie nowocześniejszą, dążenie do maksymalnych zysków i mała wartość ekonomiczna starych zakładów nie sprzyjały utrzymaniu tradycji historycznych i ochrony ginących zabytków, które jeszcze wówczas nie znajdowały uznania. Jedynie w reklamie powoływano się często na datę powstania zakładów, co miało budzić zaufanie do firmy.